

Anna, Roman Holiday, seria Gibson Girl

Kolekcja:	Franklin Mint
Muzeum:	Lalki Porcelanowe Porceliny
Właściciel:	Porcelina



Datowanie: 1999

Stan eksponatu: Bardzo dobry

Opis: Anna, "Rzymskie Wakacje" od Franklina
 Przedstawiłam już pierwszą z czołówek lalek z mojej kolekcji to teraz czas na drugą. Anna „Rzymskie Wakacje” przybyła razem z Kwietniem w jednej paczce. Muszę się przyznać że byłam jej bardziej ciekawa i to na nią bardziej czekałam niż na idealną Sabinę. Anna ma w sobie ten rzadki magnetyzm i nietuzinkowość, które od razu wyróżniają ją z tłumu różowych sukienek i pięknych twarzy.
 Mam wrażenie że biedna Anna nie tylko dla mnie jest takim pseudo numerem dwa. Wszyscy gonią za Kwietniem podczas gdy ona zostaje trochę z tyłu. Wiadomo klasyczna uroda Sabyńi podoba się większości, Anna zdaje się być ciemną stroną migoczącego perłami Kwietnia. Mimo drugiej pozycji nie jest wcale łatwiej ją zdobyć bo pojawia się rzadziej niż Kwiecień w Paryżu.
 Gdybym miała kupując wybrać między tymi dwiema lalkami było by to dla mnie największym wyzwaniem. Na szczęście udało mi się uniknąć tego dylematu i zdobyć obie jednocześnie.

203.

Jedno spojrzenie na Annę, na żywo od razu wyleczyło mnie z poglądu że jest to lalka numer dwa w hierarchii Gibson Girls. Po pierwszej sesji zrozumiałam jednak to krzywdzące stanowisko kolekcjonerów w stosunku do niej. Lalkę zjawiskową w rzeczywistości bardzo trudno dobrze pokazać na zdjęciu.

Niestety taki urok niektórych porcelanek że za nic nie chcą wyjść dobrze. Ale to nic straconego, będę musiała ją jeszcze raz wziąć w obroty. Tymczasem trzeba mi uwierzyć na słowo że Anna jest piękniejsza nawet od Kwietnia i nie ustępuje jej w niczym.

Podobnie jak poprzedniczka ma nie powtórzone nigdy więcej w całej serii model buzi a do tego jeszcze może się pochwalić zbiorem jedynych w swoim rodzaju wyjątków od reguł estetyki serii Gibsona. Anna jedyna ma oczy koloru orzechowego, posiada jedyny tak ciemny strój, jeden w całej kolekcji w kolorze zielonym i jedyny którego nie można zdjąć w całości...

Jako indywidualistce zamiast parasolek czy torebek obdarzono ją obrazem oraz binoklem.